

**Włodzimierz Jastrzębski**

## **Działalność na terenie Pomorza Gdańskiego (Nadwiślańskiego) Ochotniczego Pułku Błękitnego Pogotowia Obrony Kraju Związku Hallerczyków (sierpień-wrzesień 1939 r.)**

**słowa kluczowe:** Związek Hallerczyków, Błękitne Pogotowie Obrony Kraju, Pomorze Gdańskie/Nadwiślańskie

Związek Hallerczyków, czyli stowarzyszenie byłych żołnierzy formacji dowodzonych przez gen. Józefa Hallera, powstał 18 sierpnia 1922 r., natomiast oficjalnie zarejestrowany został przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 18 lutego 1924 r. Na jednym z kolejnych zjazdów członków organizacji, które odbyło się w Bydgoszczy w dniach 16-17 lutego 1924 r., przy Związku powołano do życia drużyny błękitne. Miały one spełniać rolę kół młodych, a ich zadaniem było wojskowe przeszkolenie młodzieży w taki sposób, aby nadawała się ona do pełnienia służby w Wojsku Polskim. Związek podzielony był w skali kraju na chorągwie, których zasięg z grubsza odpowiadał ówczesnym województwom. Podlegały im placówki rozsiane po wielu miastach i miasteczkach. Zdecydowanie najwięcej było ich na terenie zachodniej i centralnej Polski. Swoistym oczkiem w głowie władz Związku Hallerczyków stały się drużyny błękitne. Zadaniem ich członków było zachowanie sprawności bojowej i aktywności w celu obrony ojczyzny. Głównego wroga zewnętrznego gen. J. Haller i jego podwładni widzieli w zachodnim sąsiedzie Polski, czyli w Niemczech. Po przewrocie majowym Józefa Piłsudskiego w 1926 r. Związek przyjął pozycję opozycyjną wobec władz rządzącej wówczas sanacji. Jego członkowie nie uczestniczyli m.in. w żadnych uroczystościach organizowanych oficjalnie przez władze państwowe. Nie najlepiej układała się hallerczykom także współpraca z Narodową Demokracją. Według danych z 1934 r. w skali kraju Związek Hallerczyków nie należał do najliczniejszych

organizacji i gromadził około 6 tysięcy członków. Na tym tle wyróżniała się jednak Pomorska Chorągiew Związku Hallerczyków, licząca 611 członków<sup>1</sup>.

Województwo pomorskie przez cały okres międzywojnia zdominowane było pod względem politycznym przez ugrupowania narodowo-chrześcijańskie. Te ostatnie z reguły wygrywały wybory samorządowe. Po przewrocie majowym w 1926 r. rządziła jednak tutaj sanacja, posługując się odpowiednio skonstruowanym ustawodawstwem państwowym (przedstawiciele władz wykonawczych w osobach prezydentów miast, wójtów gmin czy wojewodów mogli obalić każdą uchwałę podejmowaną w terenie). Choć pomiędzy wrogimi wobec siebie ugrupowaniami politycznymi powszechnie panowały chłodne stosunki i zdarzały się często konflikty, znawca problematyki, Krzysztof Osiński, po 1935 r. zaczął dostrzegać pewne symptomy współpracy. Pisał on na ten temat w swojej książce pt. *Walka o Wielką Polskę. Narodowa Demokracja wobec rządów sanacji na terenie województwa pomorskiego w latach 1920-1939: Postawa taka zaowocowała w krótkim czasie próbą zbliżenia przez niektóre kółka endeckie do władz sanacyjnych. Zauważalne stało się okazywanie wyrazów sympatii wobec wojska oraz osoby Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. W opinii „młodych narodowców” gen. Edward Rydz-Śmigły miał sympatyzować ze Stronnictwem Narodowym, nawiązanie współpracy było więc tylko kwestią czasu. Rozpowszechniano opinie, iż gen. E. Rydz-Śmigły miał pogodzić się z gen. J. Hallerem, w związku z czym ten ostatni miałby objąć stanowisko w rządzie*<sup>2</sup>. Przewidywania te okazały się tylko w części prawdziwe. Wiosną 1939 r. gen. J. Haller wystosował do marszałka E. Rydza-Śmigłego list następującej treści: *Z powodu stanu przedwojennego, w jakim Polska znajduje się, pragnę zgłosić się osobiście do służby Ojczyźnie, tam gdzie tego dobro Polski wymagać będzie. Równocześnie chcę też zgłosić gotowość wszystkich byłych żołnierzy zorganizowanych w Związku Hallerczyków w 10 chorągwiach. Proszę zatem o oznaczenie dnia i godziny przyjęcia przez Pana Marszałka*. Do spotkania tego doszło 23 maja 1939 r. Nie ma informacji o jego przebiegu, ale w świetle pojawiających się ostatnio poszlak, zapewne nie miał racji biograf Hallera dr Marek Orłowski, który stwierdził, iż marszałek jedynie przyjął do wiadomości sugestie generała<sup>3</sup>. Informacja na temat tworzenia przez gen. J. Hallera na Pomorzu Gdańskim własnego wojska musiała z natury rzeczy dotrzeć do wojskowego gospodarza tego terenu, czyli szefa DOK VIII

<sup>1</sup> K. Pęczak, *Działalność Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków w latach 1920-1939* – praca magisterska przygotowana pod kierunkiem prof. W. Jastrzębskiego w Instytucie Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Bydgoszcz 2000.

<sup>2</sup> K. Osiński, *Walka o Wielką Polskę. Narodowa Demokracja wobec rządów sanacji na terenie województwa pomorskiego w latach 1926-1939*, Toruń 2008, s. 411 i inne.

<sup>3</sup> M. Orłowski, *General Józef Haller (1873-1960)*, Kraków 2007, s. 465-467.

z siedzibą w Toruniu, gen. Michała Tokarzewskiego. Ten ostatni nie pozostał bierny, spoczywał na nim bowiem obowiązek przygotowania na wypadek konieczności wycofania – jak sądzono wówczas jedynie czasowego polskich jednostek wojskowych ze strefy nadgranicznej tzw. dywersji przyfrontowej w postaci Tajnych Grup Zbrojnych, do służby w nich miano zaangażować niezmobilizowanych rezerwistów. Nadrzędny rozkaz w tej sprawie wyszedł w marcu 1939 r. ze Sztabu Głównego Wojska Polskiego<sup>4</sup>. Generalowi M. Tokarzewskiemu nadarzyła się więc okazja po temu, aby do tych działań włączyć hallerczyków. Można przypuszczać, iż rolę pełnomocnika do spraw kontaktów wojska z tymi ostatnimi dowódca DOK VIII powierzył znanemu z Legionów ówczesnemu staroście wyrzykiemu Ludwikowi Muzyczce (1900-1977) – do 1935 r. majorowi Wojska Polskiego. Ten ostatni w latach 1931-1933 był komendantem tajnego Okręgu Północnego Związku Strzeleckiego (obejmował m.in. teren Wolnego Miasta Gdańska), a później inspektorem terenowym tej organizacji do spraw dywersji pozafrontowej. Ludwik Muzyczka wobec szybkich postępów Wehrmachtu, już 2 września 1939 r. ewakuował się z powierzonego jego pieczy powiatu. Na początku wojny stał się nagle osobą wysoko honorowaną na terenie Pomorza Gdańskiego. W niedzielę 3 września 1939 r. wziął udział w odprawie u dowódcy Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu w sprawie pozostawienia na przewidzianym do ewakuacji terenie siatki polskiej konspiracji, spotkał się także z ówczesnymi władzami Bydgoszczy. Przebywał w tym mieście przez cały następnny dzień, natomiast 5 września objął z polecenia wojewody pomorskiego stanowisko komendanta miasta i tymczasowego prezydenta Inowrocławia. W czasie jego obecności w dniach od 3 do 8 września 1939 r. w obu miastach doszło do krwawych rozruchów, które pociągnęły za sobą gwałtowną śmierć wielu tamtejszych obywateli niemieckiego pochodzenia<sup>5</sup>.

Według danych z wyborów samorządowych z 1938 r. dla 64 miast pomorskich tamtejsze rady miejskie w ogromnej większości zostały opanowane przez ugrupowania narodowo-chrześcijańskie, natomiast sanacja zanotowała zwycięstwo jedynie w piętnastu<sup>6</sup>. Wychodząc z tego założenia i biorąc pod uwagę poprzednio zanotowane tendencje do współpracy endecji z sanacją, w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch II wojny światowej gen. J. Haller na kanwie hasel antyniemieckich podjął próbę opanowania sytuacji w niektórych miastach i powiatach województwa pomorskiego po to, aby proklamować idee cywilnej obrony terenu przed atakującym wrogiem. Powszechnie było wiadomo, iż armia polska nie zamierzała za wszelką cenę bronić zachodniej Polski przed wojskami niemieckimi.

<sup>4</sup> K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”*, Warszawa 1982, s. 27-28.

<sup>5</sup> W. Jastrzębski, *Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do III Rzeszy*, Bydgoszcz 2017, s. 61-63.

<sup>6</sup> K. Osiński, dz. cyt., s. 440-442.

Możnawiec odpowiedzialnie stwierdzić, iż w sierpniu 1939 r. w części miast pomorskich dokonały się swoiste zamachy stanu i władzę w miejsce prezydentów, burmistrzów i wójtów przejęły samorządy.

6 sierpnia 1939 r. endeckie „Słowo Pomorskie” obwieściło o powstaniu pod auspicjami Pomorskiej Chorągwi Związku Hallerczyków Ochotniczego Pułku Błękitnego Pogotowia Obrony Krajowej z samym gen. J. Hallerem i jego szefem sztabu, przewodniczącym pomorskiego Związku, por. rez. Stanisławem Pałaszewskim na czele. Według poufnych danych policyjnych pułk posiadał w sierpniu 1939 r. w swoich szeregach około 400 ochotników, a docelowo miał osiągnąć stan tysiąca zorganizowanych w trzech batalionach żołnierzy. Pierwszy batalion obejmował Bydgoszcz, Nakło, Inowrocław, Mogilno, Strzelno, drugi – Żnin, Szubin, Tucholę, Chojnice, Puck, zaś trzeci – Toruń, Brodnicę i Nowe Miasto Lubawskie. 6 sierpnia 1939 r. w dworku należącym do gen. J. Hallera w Gorzuchowie (pow. Chelmno) odbyła się odprawa komendantów drużyn Błękitnego Pułku oraz przewodniczących ogniw terenowych Związku Hallerczyków. W spotkaniu uczestniczyło około 60 osób. Szczegółowe instrukcje organizacyjne przedstawił por. rez. S. Pałaszewski, zaś gen. J. Haller wygłosił przemówienie, w którym ostro wystąpił przeciwko nieuzasadnionym roszczeniom niemieckim wobec Polski. Na koniec wysłano do Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza telegram z zapewnieniem gotowości Błękitnego Pułku do obrony ojczyzny<sup>7</sup>.

Różnie w województwie pomorskim we wrześniu 1939 r. potoczyły się losy poszczególnych formacji Błękitnego Pułku. Z zachowanych do dzisiaj strzępów źródeł wynika, że najbardziej aktywne oddziały istniały w Bydgoszczy, Inowrocławiu, Mogilnie, Trzemesznie i Nakle. Wspólne dla ich postępowania było to, że ich członkowie najpierw podjęli próbę rozprawienia się z miejscową mniejszością niemiecką, a następnie zajęli się obroną miast przed wkraczającymi oddziałami Wehrmachtu. Działania te nie były skoordynowane na żadnym szczeblu z dowództwami Wojska Polskiego. Stąd zdarzały się przypadki ostrzeliwania wycofujących się oddziałów polskich, wysyłania własnych sił przeciwko rzekomo grasującym w pobliżu bojówek volksdeutschów lub stawiania oporu regularnym formacjom wojsk niemieckich. W odwecie okupant niemiecki nie zawahał się zastosować najokrutniejszych metod rozrachunku z ludnością polską.

## **Bydgoszcz**

W mieście już w przededniu wybuchu II wojny światowej zawiązany został sojusz pomiędzy stacjonującym w pobliżu wojskiem, dominującymi w Radzie

<sup>7</sup> W. Jastrzębski, *Mniejszość niemiecka w Polsce we wrześniu 1939 roku*, Toruń 2010, s. 111-112.

Miejskiej ugrupowaniami chrześcijańsko-narodowymi a hallerczykami. Zaowocowało to odsunięciem od władzy prezydenta miasta Leona Barciszewskiego, przejęciem jej przez przewodniczącego Rady Miasta red. Konrada Fiedlera ze Stronnictwa Narodowego i jego kolegę klubowego Tadeusza Janickiego oraz pomagających im radnych: Kazimierza Breyera oraz Jana Goralewskiego z chrześcijańskiego Stronnictwa Pracy. Czynnie wspierał ich ówczesny sanacyjny starosta powiatu bydgoskiego Julian Suski. Kluczowym posunięciem ze strony „spiskowców” było desygnowanie na funkcję komendanta wojskowego placu i to w ostatniej już chwili, czyli 28 sierpnia, w miejsce mjr. Jana Sławińskiego z 82 Batalionu Piechoty Wojska Polskiego majora rezerwy, hallerczyka, Wojciecha Albrychta. Nie bez wpływu na rozwój wydarzeń pozostawał fakt, iż ważne dla położenia wojskowego miasta stanowisko prezesa Federacji Związku Obrońców Ojczyzny piastował wymieniony już wcześniej hallerczyk i szef sztabu Błękitnego Pułku por. rez. S. Palaszewski, który skupił w swoich rękach władzę nad wszystkimi cywilnymi agendami obrony miasta, tj. Związkiem Podoficerów Rezerwy, uczniowskimi hufcami Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, drużynami Związku Harcerstwa Polskiego, Kolejowym i Pocztowym Przystosowaniem Wojskowym oraz różnej maści związkami kombatanckimi, których w Bydgoszczy było wówczas siedem. Niechęć „spiskowców” do prezydenta miasta L. Barciszewskiego podyktowana była zapewne jego oficjalnym stosunkiem do zamieszkującej miasto mniejszości niemieckiej. Jego biograf prof. J. Kutta napisał na ten temat, co następuje: *„Prezydent Barciszewski w czasie swego długoletniego pobytu w Niemczech (w latach 1901-1918 pracował w Berlinie jako robotnik i działał w wśród Polonii, a potem od listopada 1918 r. do lipca 1924r. był pracownikiem konsulatów RP w Berlinie i Essen – przyp. W.J.) dokładnie poznał mentalność Niemców. Wiedział, iż są oni narodem dla siebie praworządnym i pracowitym. Miał wśród Niemców bydgoskich, a i Niemców w Rzeszy znajomych. Trudno byłoby posądzać tego człowieka, demokratę z przekonania, o wrogi stosunek do mniejszości niemieckiej w Bydgoszczy*<sup>8</sup>. Drugim ze strony lokalnego wojska posunięciem przyjaznym dla hallerczyków, obok mianowania nowego komendanta placu, było sformułowanie wytycznych organizacyjnych i taktycznych dla dywersji przyfrontowej. Na zachodnim przedpolu Bydgoszczy władza należała w przededniu wybuchu II wojny światowej do ppłk. dypl. Kazimierza Heilmana-Rawicza, dowódcy 62 Bydgoskiego Pułku Piechoty. 30 sierpnia 1939 r. upoważnił on szefa sztabu mjr. Bolesława Rassalskiego do przejęcia dowództwa nad istniejącymi już na terenie przedpola Tajnymi Grupami Zbrojnymi, zorganizowania nowych zastępów obrońców miasta spośród cywilnej ludności

<sup>8</sup> J. Kutta, *Prezydenci miasta Bydgoszczy 1920-1939*, Bydgoszcz 1991, s. 66.

oraz przydzielenia im stosownych zadań. Zbiór znanych nam już wytycznych na temat przygotowania konspiracji na wypadek opanowania terenu przez Wehrmacht powiększyły nowe wskazania, a mianowicie owe Tajne Grupy wraz z nowymi konspiratorami dostały uprawnienia do natychmiastowego reagowania na rzekome agresywne poczynania tamtejszej mniejszości niemieckiej. Omówione powyżej wytyczne szefa sztabu 62 pp, a także wstępne oceny wynikającej z przebiegu tej akcji znalazły się w odnalezionym dopiero w końcu pierwszej dekady XXI stulecia sporządzonym przez wymienionego wcześniej mjr. B. Rassalskiego „Dzienniku Bojowym” odnoszącym się do czasu 1-5 września 1939 r. Z dokumentu wynikało, że to Polacy przygotowali w Bydgoszczy wystąpienia „partyzanckie” skierowane przeciwko miejscowej ludności niemieckiej, obserwowano je do momentu opanowania miasta przez Wehrmacht. Wzmiankowane powyżej Tajne Grupy Bojowe wszczywały strzelaninę wokół wybranych ośrodków życia niemieckiego, głównie kościołów ewangelickich, domów mieszkalnych (wcześniej harcerze przeprowadzili w Bydgoszczy akcję spisywania adresów miejscowych Niemców), opustoszałych budynków fabryk, sklepów, szkół itp., stwarzając pozory, że jest to dzieło miejscowych Niemców<sup>9</sup>. Następnie uzbrojeni rzekomi obrońcy miasta zastosowali działania odwetowe sprowadzające się do mordowania na zasadzie prawa wojennego każdego zatrzymanego miejscowego Niemca. Bilans tych poczynañ był przerażający. W sumie zginęło 379 osób, z czego około 30 procent kobiet, starców i dzieci. Niewielu funkcyjnych Polaków w mieście zachowało w tym czasie rozsądek. Należał do nich z pewnością zdymisjonowany tuż przed wojną komendant placu mjr J. Sławiński, który odmówił uzbrajania „partyzantów”. W dziele zniszczenia szczególnie aktywny był natomiast hallerczyk por. rez. S. Pałaszewski, o którym należący do tej samej frakcji „spiskowców” starosta J. Suski w swoich pamiętnikach wydanych do wojnie po niewczasie napisał, iż „w swej gorliwości powołał on do służby z bronią wielu obywateli, którzy zostali potem ujęci i zamordowani przez Niemców”<sup>10</sup>. Równie winny destrukcji był drugi z prominentnych hallerczyków mjr W. Albrycht, wysyłający jako komendant placu do walki z rzekomą dywersją niemiecką coraz to nowe zastępy obrońców Bydgoszczy. Obaj panowie w nocy z 4 na 5 września 1939 r. opuścili miasto, oddając w ręce żądnych odwetu Niemców los setek miejscowych Polaków<sup>11</sup>. Cywilni obrońcy Bydgoszczy w kilku miejscach omyłkowo zaatakowali będących w odwrocie żołnierzy polskich (np. przy ul. Grunwaldzkiej wzdłuż nasypu kolejowego, w okolicach Szkoły Powszechnej w Siernieczku),

<sup>9</sup> W. Jastrzębski, *Mniejszość niemiecka...*, s. 113-119.

<sup>10</sup> J. Suski, *W służbie dyplomatycznej na dwóch kontynentach*, Toronto 1982, s. 85.

<sup>11</sup> W. Jastrzębski, *Cywilna obrona Bydgoszczy we wrześniu 1939r.*, [w:] *Bydgoszcz – lato 1939*, pod red. T. Jaszowskiego i J. Jaśkowiaka, Bydgoszcz 1985, s. 5-20.

podjęli próby przeciwstawienia się wkraczającym oddziałom regularnego wojska niemieckiego (np. 5 września na Szwederowie i na ul. Gdańskiej). Niedobitki spośród nich w dniach 5-10 września prowadziły zza węgła pojedyncze ostrzeliwanie umundurowanych Niemców (krestemu postawiły publiczne rozstrzelania przez Niemców polskich zakładników na Starym Rynku)<sup>12</sup>. Równoległe do wydażeń bydgoskich wycofujące się z zachodniego przedpola Bydgoszczy jednostki Wojska Polskiego w dniach 3-8 września 1939 r. przeprowadziły szereg akcji pacyfikacyjnych w stosunku do ludności niemieckiej powiatów bydgoskiego, szubińskiego, inowrocławskiego i mogileńskiego. W sumie zginęło około 1 300 tamtejszych mieszkańców, a setki należących do nich domostw i zabudowań puszczono z dymem<sup>13</sup>.

### **Inowrocław**

Oddział Związku Hallerczyków powstał tutaj w 1924 r., pięć lat później było w nim zarejestrowanych 47 członków. W sierpniu 1939 r. inowrocławska Drużyna Błękitna liczyła 20 żołnierzy<sup>14</sup>. Po wyborach grudniowych z 1938 r. władzę w mieście przejęła koalicja ugrupowań chrześcijańsko-narodowych (14 radnych) i sanacji (4 radnych). W tym gronie wobec nieuchronnego zbliżania się wojny zrodziła się idea przygotowania cywilnej obrony miasta. Powołano do życia Obywatelski Komitet Pogotowia Narodowego. Wśród organizatorów tej akcji znaleźli się: Apolinary Jankowski – prezydent Inowrocławia, Władysław Jungst – wiceprezydent, inż. Waclaw Hewelt – członek Magistratu, oraz radni miejscy: Teofil Reszka – aptekarz, Stefan Przybylski – dziennikarz i zarazem członek Związku Hallerczyków, także hallerczyk Władysław Burzyński – rolnik, Marcelli Lorek – drogista, Adam Chylewski – urzędnik, Franciszek Cofta – kupiec, Władysław Konieczny – poseł na Sejm V kadencji, dr Józef Krzywiński – emerytowany były prezydent miasta, i wielu innych<sup>15</sup>. Pod ich kierownictwem zorganizowano i uzbrojono Straż Obywatelską. Składali się na nią członkowie Błękitnej Drużyny Związku Hallerczyków, młodzież gimnazjalna z hufców Przystosowania Wojskowego, harcerze z ZHP, pojedynczy żołnierze przepływających przez Inowrocław polskich jednostek wojskowych itp. Wobec ewakuowania się na wschód

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> W. Jastrzębski, *Mniejszość niemiecka...*, s. 199.

<sup>14</sup> M. Wojciechowski, *Inowrocław w okresie międzywojennym*, [w:] *Dzieje Inowrocławia*, pod red. M. Biskupa, t. 2, Warszawa-Poznań-Wrocław 1982, s. 87.

<sup>15</sup> P. Strachanowski, *Samorząd miasta Inowrocławia 1918-1939. Wybory i ludzie*, Inowrocław 2000. W książce tej znajdują się biogramy wyżej wymienionych działaczy. W niniejszym opracowaniu pod uwagę brano te życiorysy, w których zaznaczono przynależność poszczególnych osób do Obywatelskiego Komitetu Pogotowia Narodowego, Związku Hallerczyków lub takie, które padły ofiarą zemsty ze strony hitlerowców.

policii pierwszo planowym zadaniem Straży było utrzymanie porządku w mieście. Ten kierunek postępowania został utrzymany do godzin wieczornych 4 września 1939 r., wówczas to bowiem obaj prezydenci Inowrocławia A. Janowski i W. Jungst na rozkaz wojewody pomorskiego udali się wraz z tajnymi aktami na tzw. ucieczkę z miejscem docelowym w Chełmie Lubelskim. Następnego dnia, tj. 5 września, zjawił się w Inowrocławiu wspomniany powyżej L. Muzyczka z nominacją tegoż samego wojewody na stanowiska komendanta wojskowego miasta oraz jego prezydenta. W tym miejscu trudno oprzeć się konstatacji, iż przy zastosowanej karuzeli kadrowej chodziło o zaostrenie postępowania w stosunku do miejscowej mniejszości niemieckiej. Świeżo mianowany prezydent z miejsca przystąpił do realizacji otrzymanych z Torunia zadań. Członkowie Straży Obywatelskiej przeprowadzili zbiorową egzekucję na piętnastu szacownych obywatelach narodowości niemieckiej oskarżonych o rzekome działania dywersyjne w stosunku do Polaków, zamordowali także dalszych 23 Niemców z powiatów: Bydgoszcz, Sępólno, Szubin, Mogilno, którzy w ramach przymusowej ewakuacji (tzw. marsz do Łowicza) znaleźli się w inowrocławskim więzieniu. Następnie Straż Obywatelska 6 i 7 września 1939 r. stawiała opór zbrojny nadchodzącym oddziałom Wehrmachtu. W czasie tych walk ewakuował się w głąb terytorium Polski tymczasowy prezydent i komendant miasta L. Muzyczka. Jego postępowanie sprawiło, że niemiecki okupant przeprowadził krwawą akcję odwetową na cywilnych mieszkańcach Inowrocławia mających polskie pochodzenie, łącznie z tzw. nocą 22/23 października 1939r., podczas której w więzieniu inowrocławskim ówczesny hitlerowski prezydent miasta Otto Hirschfeld i miejscowy niemiecki ziemianin zamordowali 56 Bogu ducha winnych obywateli polskich<sup>16</sup>.

## Nakło

Pierwsi hallerczycy dotarli do tego miasta pod koniec 1920 r., kiedy to po podpisaniu rozejmu w wojnie polsko-bolszewickiej nastąpiła w armii pierwsza masowa demobilizacja. Natychmiast założyli koło weteranów Błękitnej Armii, które po oficjalnym powstaniu w 1922 r. Związku Hallerczyków stało się jedną z jego pierwszych placówek terenowych. W 1934 r. liczyło ono 15 członków. W Nakle w 1924 r. zorganizowano także jedną z pierwszych na Pomorzu Drużyn Błękitnych<sup>17</sup>. W przeddzień wybuchu II wojny światowej młodzi członkowie tej grupy zamalowali farbą szyby restauracji Niemca Fritza Wernera przyplacu

<sup>16</sup> W. Jastrzębski, *Mniejszość niemiecka...*, s. 177-179; T. Łaskiewicz, *Osiem wrześniowych dni. Próba bilansu*, „Ziemia Kujawska” 2003, nr 26, s. 127-143.

<sup>17</sup> K. Pęcał, *Działalność Chorągwi Pomorskiej...*, s. 51, 54 i 90.



M. Konopnickiej oraz zdemolowali piwnice tamtejszej plebani ewangelickiej<sup>18</sup>. 1 września w godzinach rannych przez Nakło przejeżdżał samochodem służbowym starosta wyrzycki L. Muzyczka, który tchnął jak gdyby nowego ducha w morale nakielskiej Błękitnej Drużyny. Jej uzbrojeni członkowie, mający zamiar bronić miasta przed zbliżającymi się żołnierzami niemieckiej brygady „Netze-”, kiedy zauważyli, że jeden z nakielskich Niemców – Emil Lück – zamierza witac uroczyście przybyszów, pozbawili go życia. Podczas wymiany strzałów zginął przy ul. Dąbrowskiego jeszcze jeden niemiecki mieszkaniemiastao nazwisku Mathies<sup>19</sup>. Zasadnicze siły niemieckie wkroczyły do miasta 2 września 1939 r. Jego obrońcy rozproszyli się po terenie i przez cały kolejny miesiąc pojedynczo stawiliopórokupantowi. Dziesięciu spośród nich w dniach 2-9 września po wzięciu do niewoli w różnych miejscach Nakła Niemcy rozstrzelali. Ostatnia piątka obrońców wzgineła 27 września w egzekucji zbiorowej przeprowadzonej przy murze cmentarza komunalnego<sup>20</sup>.

### Mogilno

Jedną z najstarszych placówek Związku Hallerczyków był oddział w Mogilnie. Agenda została założona w 1923 r., a jej prezesem przez 16 lat, czyli aż do wybuchu II wojny światowej, był Romuald Białęcki. Nie wiadomo, kiedy powstała tutaj Błękitna Drużyna, natomiast udało się ustalić, iż w latach 1935-1937 jej opiekunem z ramienia Zarządu był ppor. rez. Kazimierz Nowicki. W związku z zagrożeniem inwazją ze strony Niemiec 15 sierpnia 1939 r. w Mogilnie powołano do życia Komitet Obywatelski, natomiast w przededniu wybuchu wojny powstała jego agenda w postaci Straży Obywatelsko-Porządkowej. Na jej czele stanął wspomniany wyżej ppor. rez. K. Nowicki. Członkowie tej zmilitaryzowanej placówki otrzymali broń, choć częściowo z powodów braku uzbrojenia sami musieli zadbać o ryszunek. Poradzili sobie, zbierając wśród mieszkańców strzelby i fuzje myśliwskie. Formacja liczyła w końcowej fazie swego istnienia ponad 100 żołnierzy. Do 9 września 1939 r. zajmowała się głównie akcjami patrolowymi<sup>21</sup>. W tym ostatnim dniu na nieprawdziwą wieść o wystąpieniach mających nienieckie pochodzenie antypolskich mieszkańców okolicznych wsi ppor. K. Nowicki wysłał kilka oddziałów Straży w teren. Ich członkowie wpadli jednak w ręce nadchodzących wojsk niemieckich i do Mogilna już nie powrócili. Wzmogło to

<sup>18</sup> H. Trybuszewski, *Nakielski wrzesień 1939 r.*, Nakło n. Not. 1990, s. 5-6.

<sup>19</sup> Tamże oraz H. Rasmus, *Pommerellen-Westpreussen 1919/1939*, München-Berlin 1989, s. 324.

<sup>20</sup> W. Jastrzębski, *Terror i zbrodnia. Eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej w rejencji bydgoskiej w latach 1939-1945*, Warszawa 1974, s. 51.

<sup>21</sup> C. Łuczak, *Dzieje Mogilna*, Poznań 1997, s. 185-191 i s. 244-256.

czujność wśród dowództwa Straży. Postanowiono za wszelką cenę bronić miasta przed agresywnymi poczynaniami niemieckich osadników. Od 9 do 11 września toczono boje, jak się potem okazało, nie z osadnikami, a z oddziałami regularnej armii niemieckiej. Po kapitulacji liczni strażnicy i co znaczniejsi obywatele miasta pochodzenia polskiego byli represjonowani przez Niemców (w sumie jesienią 1939 r. zginęło w ten sposób 117 Polaków, w większości cywilnych obrońców Mogilna). Ich dowódca ppor. K. Nowicki ukrył się i dopiero w 1943 r. wpadł w ręce hitlerowców. Postawiony przed poznańskim Sądem Specjalnym zdołał się obronić, bowiem udowodnił, że Straży Obywatelskiej – zgodnie z konwencją haską z 1907 r. – przysługiwały prawa kombatanckie, zaś podczas jego rządów w Mogilnie żaden miejscowy volksdeutsch nie ucierpiał<sup>22</sup>.

### Trzemeszno

Związek Hallerczyków został założony w mieście w 1922 r. Początkowo władze miasta nie zdecydowały się przyznać organizacji praw należnych stowarzyszeniom przysposobienia wojskowego. Dopiero wizyta samego gen. J. Hallera z 2 czerwca 1929 r. spowodowała przełom w tej sprawie. Wówczas Związek liczył 24 członków. Po wybuchu wojny starosta mogileński wobec wyewakuowania się policji zaapelowało władz miasta o utworzenie czegoś na kształt straży obywatelskiej. Formacja taka o nazwie Obrona Narodowa powstała 2 września 1939 r.<sup>23</sup> Na jej czele stanął członek Związku Hallerczyków podoficer rezerwy Andrzej Marchlewicz. Broń uzyskano z zasobów Batalionu Obrony Narodowej w Gnieźnie oraz darowizn osób prywatnych. Członkowie pospolitego ruszenia oprócz dbania o porządek w mieście zorganizowali patrole, które penetrowały okolice w poszukiwaniu rzekomych dywersantów niemieckich. Wobec pojawienia się w pobliżu patroli Wehrmachtu postanowiono bronić miasta przed okupacją niemiecką. W dniach 10 i 11 września na jego ulicach rozgorzały walki. W ich wyniku zginęło 5 żołnierzy Wehrmachtu, 2 cywilnych Niemców oraz siedmiu polskich obrońców Trzemeszna. W odwet za stawienie oporu niemieckie wojsko rozstrzelało w egzekucji publicznej dziesięciu polskich obywateli miasta. W okolicy wylapywanoi rozstrzeliwano wszystkich podejrzanych o narażenie się miejscowym Niemcom Polaków<sup>24</sup>.

Poza pierwszym batalionem Błękitnego Pogotowia Pomorskiego Związku Hallerczyków dwa pozostałe nie wykazywały we wrześniu 1939 r. większej

<sup>22</sup> W. Jastrzębski, *Mniejszość niemiecka...*, s. 195-196.

<sup>23</sup> *Dzieje Trzemeszna*, pod red. C. Łuczaka, Poznań 2002, s. 217-218.

<sup>24</sup> Tamże, s. 247-251 oraz W. Jastrzębski, *Mniejszość niemiecka...*, s. 194-195.

aktywności. Dlaczego tak się stało, trudno rozstrzygnąć, ze statystyk wewnątrz organizacyjnych wynikało przecież, iż w Toruniu i powiecie, Brodnicy, Chelminie, Grudziądzu, Szubinie, Nowym Mieście Lubawskimi Starogardzie Gdańskim Związek dysponował pokaźną liczbą członków. Być może tamtejsze władze nie zdecydowały się na jakiegokolwiek awanturnictwo albo kombatantom zabrakło w ich poczynaniach weny i aktywności. Tak jednych, jak i drugich bez różnicy okupant niemiecki potraktował okrutnie, stosując wobec polskiej ludności próby obrony ojczyzny odpowiedzialność zbiorową.

### **Activity of the Voluntary Regiment of Haller's Blue Army for the Defense of the Country in Gdańsk (Vistulan) Pomerania (August-September 1939)**

**keywords:** Haller's Army, Blue Regiment for the Defense of the Country, Gdańsk/Vistulan Pomerania

#### **Summary**

Units of the Blue Regiment for the Defense of the Country comprising civilians were established in several cities of Pomerania and Kuyavia, including Bydgoszcz, on the initiative of Gen. Józef Haller on August 6, 1939. Their armament and activities were approved by Gen. Michał Tokarzewski, commander of DOK VIII. After the outbreak of World War II, these formations initiated activities directed against Polish citizens of German nationality, which resulted in about 1,300 victims. In addition, it led to civilian defense against the Wehrmacht entering such towns as Bydgoszcz, Inowrocław, Nakło, Mogilno, and Trzemeszno. After their victorious end of this campaign, the Germans retaliated against the Polish population, murdering about 30,000 people, primarily members of the intelligentsia.

---

**Aktivitäten des Freiwilligen Blauen Regiments des Bereitschaftsdienstes  
für die Landesverteidigung des General-Haller-Vereins  
(August-September 1939) in Pommerellen (Weichselpommern)**

**Schlüsselwörter:** General-Haller-Verein, Blauer Bereitschaftsdienst für Landesverteidigung, Pommerellen/Weichselpommern

**Zusammenfassung**

Auf Initiative von General Józef Haller wurden am 6. August 1939 in einigen Städten in Pommern und Kujawien, einschließlich Bydgoszcz, Abteilungen des Freiwilligen-Regiments des Blauen Bereitschaftsdienstes für Landesverteidigung aus Zivilisten gebildet.

General Michał Tokarzewski, Kommandant von DOK (Kommando des Korps-Distrikts) VIII, stimmte ihrer Ausrüstung und ihrem Einsatz zu. Nach dem Ausbruch des Zweiten Weltkrieges gingen diese Formationen gegen polnische Staatsbürger deutscher Staatsangehörigkeit vor, was etwa 1.300 Opfer forderte. Außerdem gab es eine Zivilverteidigung vor dem Einmarsch der Wehrmacht in die Städte: Bydgoszcz, Inowrocław, Nakło, Mogilno, Trzemeszno. Nach dem siegreichen Ende der Kämpfe führten die Deutschen eine blutige Vergeltungsaktion gegen die polnische Bevölkerung auf diesen Gebieten durch und ermordeten etwa 30.000 Menschen, vor allem Vertreter der Intelligenz.